

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 13 czerwca 2019 roku, wydanym w sprawie z wniosku J. W. z udziałem J. Ł.

o zobowiązanie do opuszczenia mieszkania, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi oddalił wniosek i ustalił, że wnioskodawczyni oraz uczestnik postępowania ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Orzeczenie to zapadło w okolicznościach faktycznych, z których najważniejsze były następujące:

Wnioskodawczyni J. W. jest matką uczestnika J. Ł.. W 1994 roku uczestnik po rozwodzie zamieszkał wraz z wnioskodawczynią w lokalu numer (...) położonym w Ł. przy ulicy (...). Wnioskodawczyni przysługiwało spółdzielcze lokatorskie prawo do tegoż lokalu. Relacje między wnioskodawczynią a uczestnikiem zaczęły się pogarszać po śmierci męża wnioskodawczyni. Między wnioskodawczynią a uczestnikiem zaczęło dochodzić do kłótni, awantur, które przeważnie inicjowała wnioskodawczyni. J. W. zaczęła posądzać syna

o niszczenie, kradzieże jej rzeczy (firanki, poszewki, pościeli, łyżki wazowej, sztućców), o to, że ją nagrywa, że chce ją pozbawić mieszkania. J. W. zwracała się do syna używając słów powszechnie uznanych za wulgarne. W czasie kłótni wnioskodawczyni i uczestnik krzyczeli na siebie. Często w czasie takich awantur uczestnik wychodzi z domu, aby w nich nie uczestniczyć. Wnioskodawczyni kierowała także w obecności uczestnika oskarżenia wobec B. B. (1), twierdząc, że ukradła jej pościelowe, koszulę nocną, przecier pomidorowy, zamieniła ręczniki, tabletki, potłukła płytę nagrobną na cmentarzu.

Uczestnik nie był wobec wnioskodawczyni agresywny, nie stosował wobec niej przemocy fizycznej. Wnioskodawczyni uważała, że syn i jego partnerka B. B. (1) chcą jej odebrać mieszkanie.

11 grudnia 2014 roku E. W. – specjalista psychiatra wystawiła zaświadczenie, w którym stwierdziła u J. W. nasilony proces psychotyczny w przebiegu zespołu urojeniowo-omamowego. Psychiatra stwierdziła, że wnioskodawczyni wymaga umieszczenia w szpitalu psychiatrycznym bez zgody, oraz, że nieprzyjęcie do szpitala psychiatrycznego spowoduje dalsze pogorszenie stanu zdrowia wnioskodawczyni; istnieje uzasadnione oczekiwanie, że leczenie przyniesie poprawę stanu zdrowia. W treści zaświadczenia wskazano nadto, że nasilający się proces psychotyczny zaczyna zaburzać samodzielną egzystencję, w ostatnim okresie pojawiły się zachowania agresywne wobec sąsiadów, wynikające z pobudek urojeniowych.

15 marca 2017 roku, na prośbę J. W., J. K. – specjalista psychiatra wystawił zaświadczenie lekarskie, w którym stwierdził, że aktualny stan psychiczny wnioskodawczyni nie wskazuje na obecność zaburzeń psychotycznych. Wykluczenie ich obecności wymagałoby poszerzenia zakresu badań.

24 września 2018 roku specjalista medycyny sądowej stwierdził

u wnioskodawczyni ogniskowy obrzęk z zasinieniem na głowie w okolicy potylicznej prawej oraz zasinienia na lewym przedramieniu. Podczas badania lekarskiego J. W. wyjaśniła, że w dniu 23 września 2018 roku została pobita przez syna, że napastnik szarpał ją za włosy i kończyny górne oraz wielokrotnie uderzał pięścią w głowę. Następnego dnia, to jest

25 września 2018 roku J. W. zgłosiła się do oddziału ratunkowego szpitala im. K. w Ł., gdzie rozpoznano powierzchowny uraz powłok głowy. W wywiadzie podawała ból głowy oraz kończyn górnych po urazie w wyniku wielokrotnego pobicia przez syna. Stwierdzono brak wskazań do hospitalizacji, powiadomiono Policję. Wnioskodawczyni została wypisana do domu do dalszej opieki ambulatoryjnej. Tego samego dnia została założona Niebieska Karta w związku z podejrzeniem, że J. W. jest dotknięta przemocą w rodzinie.

8 października 2018 roku wnioskodawczyni złożyła

w Prokuraturze Rejonowej Ł. zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez uczestnika. Wnioskodawczyni wskazała, że syn znęca się nad nią psychicznie i fizycznie.

Podczas przesłuchania w toku postępowania w sprawie o sygn. akt

2 Ds. (...)2018 w dniu 14 listopada 2018 roku, J. W. stwierdziła, „23 lipca 2018 roku, gdy się obudziłam poczułam silny ból prawej nogi

w stawie skokowym (...) nie wiedziałam w jaki sposób doszło do uszkodzenia tej nogi (...) ja stwierdziłam, że prawdopodobnie uszkodzenia mojej nogi dokonał mój syn, ponieważ on oświadczył, iż chce się mną zaopiekować (...) Ja podejrzewam, że syn dopuścił się tego w trakcie mojego snu, nie wiem w jaki sposób, ponieważ nic mnie wówczas nie obudziło”.

Podczas wizyty terenowego dzielnicowego w październiku 2018 roku

w miejscu zamieszkania wnioskodawczyni i uczestnika w ramach procedury Niebieskiej Karty, J. W. nie wspominała o żadnych problemach związanych z synem, nie mówiła, że jest ofiarą przemocy i nie narzekała na jego zachowanie.

22 stycznia 2019 roku terenowy dzielnicowy nie uzyskał od wnioskodawczyni informacji, które by świadczyły o przemocy w kierunku jej osoby, nie miała zastrzeżeń do zachowania syna.

Postanowieniem z dnia 31 stycznia 2019 roku prokurator Prokuratury Rejonowej Ł. umorzył postępowanie w sprawie psychicznego

i fizycznego znęcania się w okresie od 23 czerwca 2018 roku do 13 listopada 2018 roku w Ł. nad J. W. przez J. Ł., na podstawie art. 17 § 1 k.p.k. wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa.

W okresie ostatnich pięciu lat przed dniem 18 kwietnia 2019 roku pod adresem: Ł., ul. (...) została przeprowadzona 1 interwencja Policji w dniu 11 grudnia 2014 roku, podczas której zgłaszająca twierdziła, że syn chce ją ubezwłasnowolnić.

W takich okolicznościach faktycznych Sąd Rejonowy uznał, że wniosek jako bezzasadny podlegał oddaleniu. Wnioskodawczyni nie wykazała, że uczestnik dopuszcza się wobec niej przemocy w znaczeniu zdefiniowanym w art. 2 pkt 2 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie przepisu art. 520 § 1 k.p.c., który stanowi, że każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Apelację od powyższego postanowienia wywiodła wnioskodawczyni, która zaskarżyła to orzeczenie w całości. Skarżąca zarzuciła:

1. rażące naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 2 pkt 2) ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie

w zw. z art. 12 pkt. 1 i 5 Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzonej w S. dnia 11 maja 2011 roku, ratyfikowanej przez RP w dniu

13 kwietnia 2015 roku, poprzez niewłaściwą interpretację pojęcia „przemocy w rodzinie”, w szczególności pojęcia „umyślnych działań naruszających godność, wolność, powodujących szkody na zdrowiu psychicznym, a także wywołujących cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą” i przyjęcie, iż zachowania polegające na wmawianiu choroby psychicznej, zmuszaniu do poddawania się badaniom psychiatrycznym, szantażowaniu przymusowym umieszczeniem w szpitalu psychiatrycznym, rozpowszechnianiu nieprawdziwych informacji o chorobie psychicznej i pomawianiu przed organami państwowymi o występowaniu choroby psychicznej „nie wyczerpują ustawowych znamion przemocy”,

a są jedynie przejawem „konfliktu między członkami rodziny”,

2. naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 2 pkt. 2) ustawy

z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie poprzez niewłaściwą interpretację pojęcia „umyślne działanie lub zaniechanie”

i utożsamianie tego pojęcia z winą umyślną w jednej z dwóch postaci wskazanych w kodeksie karnym w sytuacji, gdy znaczenie „umyślności działania” na gruncie omawianej ustawy rozumieć należy wyłącznie, jako działanie zamierzone, a niejako działanie mające miejsce w warunkach jednego z rodzajów winy określonych w treści kodeksu karnego (postanowienie Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 16 lipca 2014 r. w sprawie sygn. akt III Ca 334/14);

3. naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 2 pkt. 2) ustawy

z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie poprzez uznanie, iż przywołany przepis może być stosowany „jedynie w sytuacji stosowania przemocy przez jednego z domowników nad innym i istnienia wyraźnej relacji - sprawca przemocy i ofiara ” w sytuacji, gdy przywołany przepis nie wymaga, aby pomiędzy sprawcą przemocy, a członkami rodziny istniała zależność lub przewaga pozycji sprawcy - tym samym

w celu ustalenia, czy dane działanie lub zaniechanie jest przemocą

w rodzinie, wystarczającym jest ustalenie, czy doszło do naruszenia prawa lub dóbr osobistych członków rodziny oraz czy sprawca powinien sobie zdawać sprawę z tego, że jego postawa może doprowadzić do naruszenia prawa lub dóbr osobistych;

4. naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w sprzecznym z zasadami logicznego wnioskowania

i zasad doświadczenia życiowego uznaniu przez Sąd orzekający, że „to nie uczestnik, a wnioskodawczyni była stroną inicjującą konflikty

i wszczynającą kłótnie” w sytuacji, gdy z treści zeznań uczestnika

i świadków B. B. (2) i K. Ł. jasno wynika, iż od lat wmawiali oni wspólnie wnioskodawczyni chorobę psychiczną i zapowiadali umieszczenie w szpitalu psychiatrycznym, z lekceważeniem odnosili się do problemów zgłaszanych przez wnioskodawczynię, a zeznań świadka B. B. (2) wprost wynika, iż to świadek obrażała wnioskodawczynię i z tego powodu wręczyła wnioskodawczyni kwiaty

w ramach przeprosin, co oznacza, iż wnioskodawczyni od lat funkcjonuje

w silnym stresie wywołanym trwającą od lat przemocą psychiczną ze strony uczestnika oraz jego bliskich, a ewentualne zachowania agresywne wnioskodawczyni mogły być przejawem bezsilności i lęku wnioskodawczyni usprawiedliwionych okolicznościami; nadto dysproporcja sił występująca między wnioskodawczynią - wątłą staruszką, a potężnym mężczyzną w sile wieku każe wątpić, że wnioskodawczyni miałyby odwagę atakować słownie uczestnika, ryzykując użycie przez syna siły fizycznej

w odwecie;

5. naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w sprzecznym z zasadami logicznego wnioskowania

i zasad doświadczenia życiowego uznaniu przez Sąd orzekający, że „to nie uczestnik, a wnioskodawczyni była stroną inicjującą konflikty

i wszczynającą kłótnie ” w sytuacji, gdy z treści zeznań wnioskodawczyni

i uczestnika oraz kopii wypowiedzenia umowy użyczenia z dnia 25.04.2017r. (w aktach sprawy) wprost wynika, iż uczestnik od kilku lat uporczywie lekcewał żądania wnioskodawczyni, aby wyprowadził się

z lokalu, okazując w ten sposób matce lekceważenie i prowokując kolejne konflikty, mimo, iż - jak wskazał uczestnik w odpowiedzi na wniosek z dnia 15.02.2019 r. - matka była rzekomo agresywna, uniemożliwiała mu wypoczynek, posądzała o kradzieże, a zamieszkiwanie z nią było szczególnie uciążliwe itd.;

6. naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wyrażającej się

w odmowie przyznania wiarygodności zeznaniom wnioskodawczym

w zakresie stosowania wobec wnioskodawczym przez uczestnika przemocy fizycznej w sytuacji, gdy z kopii karty informacyjnej (k. 17-18) wynika, iż podczas pobytu wnioskodawczym na oddziale ratunkowym Szpitala im. (...) w Ł., gdzie rozpoznano powierzchowny uraz powłok głowy, to personel szpitala zawiadomił Policję o pobiciu

wnioskodawczym, co oczywiście oznacza, iż okoliczności zdarzenia podawane przez wnioskodawczynię oraz charakter obrażeń dawały wówczas podstawę do przyznania relacji wnioskodawczym waloru wiarygodności, a postępowanie przygotowawcze zostało umorzone z powodu braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu, a nie z powodu nie popełnienia czynu zabronionego;

7. naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wyrażającej się

w przyznaniu waloru wiarygodności zeznaniom uczestnika i świadków B. B. (2) i K. Ł. w zakresie prezentowania przez wnioskodawczynię zachowań mogących świadczyć o występowaniu u niej choroby psychicznej w sytuacji, gdy z przedłożonej przez wnioskodawczynię dokumentacji medycznej sporządzonej przez psychiatrę J. K. (od 2015 roku do 2019 roku; w aktach sprawy) jasno wynika, iż wnioskodawczyni nigdy (także w okresie po złożeniu przez uczestnika wniosku do SR dla Łodzi - Widzewa w Łodzi

o umieszczenie wnioskodawczym w szpitalu psychiatrycznym bez jej zgody) nie prezentowała podczas wizyt żadnych objawów zaburzeń psychiatrycznych, co oznacza, iż zarzuty uczestnika i świadków w tym zakresie stanowiły i stanowią akty przemocy psychicznej wobec wnioskodawczyni;

8. naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wyrażającej się

w przyznaniu wiarygodności treści zaświadczenia autorstwa psychiatry E. W. z dnia 11.12.2014 r. (w aktach sprawy) w zakresie występującego u wnioskodawczym procesu psychotycznego w grudniu 2014 roku, usprawiedliwiającego wystąpienie przez uczestnika

z wnioskiem do SR dla Łodzi - Widzewa w Łodzi o umieszczenie wnioskodawczyni w szpitalu psychiatrycznym bez jej zgody w sytuacji, gdy „badanie” zostało przeprowadzone z zaskoczenia, pod przymusem, wbrew stanowczym protestom wnioskodawczyni (bezsporne), czyli

z pogwałceniem art. 32 pkt. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 roku

o zawadzie lekarza i lekarza dentystry; nadto - wbrew treści zaświadczenia - nie nastąpiło pogorszenie stanu zdrowia wnioskodawczyni od 2014 roku, pomimo nie podjęcia leczenia w szpitalu psychiatrycznym, wnioskodawczyni jest nadal zdolna do samodzielnej egzystencji,

a z sąsiadami utrzymuje poprawne stosunki, co każe wątpić w trafność „diagnozy” podanej przez psychiatrę E. W..

W konkluzji powyższego skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez zobowiązanie uczestnika do opuszczenia lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w Ł. oraz zasądzenie od uczestnika postępowania na rzecz wnioskodawczyni kosztów postępowania. Ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Nadto wniosła o zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni kosztów postępowania apelacyjnego,

w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację uczestnik wniósł o jej oddalenie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zarzuty apelacji nie stanowią uzasadnionych podstaw do wzruszenia zaskarżonego postanowienia. Sąd I instancji dokonał bowiem prawidłowych ustaleń stanu faktycznego, które Sąd odwoławczy podzielił i przyjął za własne. Zaskarżone rozstrzygnięcie znajduje również oparcie w obowiązujących przepisach prawa.

Skarżąca niezasadności rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego upatruje zarówno w naruszeniu przepisów prawa procesowego, jak i materialnego. Konstrukcja apelacji jest niefortunna. Apelująca najpierw przypisuje uczestnikowi

odpowiedzialność za przemoc w rodzinie, jako spełniającą ustawowe przesłanki nakazania opuszczenia mieszkania, a dopiero później odnosi się do ustalonych przez Sąd Rejonowy faktów. Tymczasem w pierwszej kolejności należy zbadać prawidłowość podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Wyłącznie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania dowodowego, mogą być punktem wyjścia do oceny prawidłowości rozstrzygnięcia w kontekście zarzutów o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Wbrew zarzutom apelującej, Sąd I instancji przeprowadził analizę i ocenę zebranych dowodów, nie wykraczając poza uprawnienia wynikające z art. 233 § 1 k.p.c. Ocena mocy i wiarygodności dowodów, przeprowadzona w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia, mogłaby być skutecznie podważona w postępowaniu odwoławczym tylko wówczas, gdyby wykazano, że zawiera ona błędy logiczne, wewnętrzne sprzeczności czy jest niepełna. Uchybień takich nie sposób dopatrzeć się w pisemnych motywach zaskarżonego postanowienia. Ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczają wymagania prawa procesowego, zasady doświadczenia życiowego, reguły logicznego rozumowania, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych, a rozważając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2005.06.24 V CK 806/04 LEX nr 152459). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza twierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącej nie odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest bowiem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. Zarzut naruszenia powołanego przepisu powinien zatem wskazywać, nie tylko jakie konkretnie dowody przeprowadzone w sprawie zostały przez Sąd Rejonowy ocenione wadliwie, ale również na czym ta wadliwość polegała, a także, że uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Niewątpliwie okoliczność, że przedstawione przez wnioskodawczynię dowody zostały ocenione niezgodnie z jej intencją, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Wskazać, bowiem należy, iż ocena dowodów należy do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodów tych można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez Sąd I instancji, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Dodać również trzeba, iż nie zachodzi sprzeczność ustaleń sądu z zebraniem materiałem dowodowym w sytuacji, gdy jest on diametralnie sprzeczny, a ustalenia sądu są zgodne z tą częścią materiału dowodowego, którą sąd uznał za wiarygodną, odmawiając wiarygodności pozostałej części materiału dowodowego. W ocenie Sądu Okręgowego twierdzenia wnioskodawczyni, że prawidłowa ocena w sprawie materiału dowodowego prowadzi do odmiennych ustaleń jest jedynie wyrazem własnej oceny dowodów i własnej wersji stanu faktycznego, korzystnej dla siebie, ale oderwanej od rozważań Sądu I instancji.

W ramach zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skarżąca podniosła przede wszystkim błędną ocenę materiału dowodowego zaproponowanego przez uczestnika w kontekście jej zeznań i przywołanych przez nią dokumentów. Niewątpliwie ocena zeznań świadków czy uczestników postępowania, jak każdego dowodu, zawsze powinna opierać się na zestawieniu ich z pozostałymi dowodami naświetlającymi okoliczności sprawy w sposób odmienny i na dokonaniu prawidłowego wyboru, po rozważeniu wyników sprzeczności w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego.

W ocenie Sądu Okręgowego twierdzenia wnioskodawczyni w zakresie przemocowych zachowań uczestnika postępowania uniemożliwiających wspólne zamieszkiwanie nie znalazły oparcia w pozostałym dość obszernym materiale dowodowym. Trudno czynić Sądowi Rejonowemu zarzut, że nie dał im wiary, skoro stanowisko swoje prawidłowo uzasadnił. Skarżąca stawia siebie w roli ofiary, tymczasem szereg przeprowadzonych w sprawie dowodów wykazało, że uczestnicy postępowania pozostają w konflikcie o podłoże majątkowym (skarżąca zarzuca synowi chęć przejęcia mieszkania). Między nimi dochodzi do awantur, ale nie o przebiegu pozwalającym przypisać uczestnikowi przemocy domowej.

Apelująca nie przedstawiła żadnych świadków niewłaściwych zachowań uczestnika. Przy czym z najbliższą rodziną skarżąca jest w konflikcie, który zaowocował niniejszą sprawą (syn i wnuk). Z rodziną nieżyjącego już męża wnioskodawczyni nie tylko nie utrzymuje kontaktów, ale wręcz pozostaje

w relacjach wrogich, a nawet przypisuje im przestępcze czyny i zamiary (protokół rozprawy z 6.06.19r. od 02:55:00). Na sąsiadów skarżąca liczyć nie może, bo mają pretensje o zajmowane przez nią mieszkanie. Niewątpliwie często zdarza się, że ofiara przemocy domowej pozostaje sam na sam ze swoim prześladowcą. Jednak w tym przypadku nic nie wskazuje na taką sytuację. Skarżąca jest osobą kontaktową i aktywną. Nie widać w jej poczynaniach bezradności czy zastraszenia. Dlatego niemożność znalezienia chociaż jednej osoby, która mogła potwierdzić okoliczności przywoływane przez skarżącą osłabia wiarygodność jej zeznań w zestawieniu z logicznym i wzajemnie uzupełniającym się materiałem dowodowym, który zaproponował uczestnik. Nadto sytuacja ta uzasadnia ostrożne podejście do sposobu postrzegania przez apelującą rzeczywistości. W tym kontekście warto podkreślić trudne do racjonalnego wytłumaczenia zeznania skarżącej zarzucającej synowi poważne uszkodzenie jej nogi podczas snu, który nawet nie został przerwany. Zeznania skarżącej nie odpowiadają również dokumentom, które sama zainteresowana przedstawiła w toku postępowania. Z załączonego do akt sprawy zaświadczenia lekarskiego, tzw. obdukcji z dnia 24 września 2018 r. wynika co prawda, że stwierdzono u wnioskodawczynie jeden obrzęk z zasinieniem na głownie oraz niewielkie zasinienia na lewym przedramieniu. Jednak zakres tych uszkodzeń ciała nie koresponduje z przedstawionym w niniejszej sprawie opisem zdarzenia. Skarżąca powoływała się przecież na szarpaninę z okładaniem jej przez syna pięściami po głowie. Co więcej zarzuty wnioskodawczynie względem uczestnika odnoszące się do rzekomego pobicia jej oraz znęcania się w okresie od 23 czerwca 2018 roku do 13 listopada 2018 roku skutkowałe umorzeniem dochodzenia w sprawie. Również fakt założenia „niebieskiej karty” nie przemawia jednoznacznie przeciwko uczestnikowi. Oczywiście jest, że pracownicy ochrony zdrowia słysząc od starszej osoby o „wielokrotnym pobiciu przez syna” (k. 17) zareagowali zgłoszeniem tego faktu w ramach stosownej procedury. Jednak okoliczności podawane przez wnioskodawczynię funkcjonariuszowi policji nie korespondują z jej zeznaniami zaprezentowanymi w niniejszej sprawie. Wnioskodawczynie w procedurze niebieskiej karty negowała ośmieszanie, groźby, krytykowanie czy ciągle niepokojenie ze strony syna (pkt IV kwestionariusza – k. 31 odw.). Jednocześnie podała, że syn nadużywa alkoholu, wyzywa matkę i uderza ją, a stan taki trwa od 2014 roku (pkt V kwestionariusza – k. 32), choć żaden element materiału dowodowego nie potwierdza ani nadużywania przez uczestnika alkoholu, ani przemocy domowej trwającej przez cztery lata.

W odniesieniu do zarzucanego w apelacji „wmawiania” skarżącej choroby psychicznej, warto podkreślić, że do przypisania uczestnikowi złej woli nie wystarcza zakwestionowanie rozpoznania psychiatrycznego dokonane przez E. W.. Oczywiście nie ma podstaw do przesądzenia czy rozpoznanie to było trafne, a badanie profesjonalnie przeprowadzone. Na pewno wspierało przypuszczenia syna skarżącej. Uczestnik nie neguje, że uważa matkę za chorą, wymagającą leczenia psychiatrycznego i to nawet wbrew jej woli. Nie ma jednak podstaw do uznania, że zachowania uczestnika wynikają z innych przyczyn niż obawa o stan zdrowia matki i chęć pomocy. Na złe intencje uczestnika, wbrew stanowisku apelującej, nie wskazuje zaświadczenie lekarskie wystawione przez prof. J. K.. Lekarz ten rzeczywiście nie stwierdził zaburzeń stanu psychicznego skarżącej, ale dodał, że wykluczenie ich obecności wymagałoby poszerzenia zakresu badania. Dodatkowo w historii choroby z k. 74-75 znalazła się wzmianka, poczyniona w kontekście manifestowania przez skarżącą oburzenia wnioskiem o skierowanie na przymusowe leczenie, że „... nie da się ustalić w sposób jednoznaczny czy zachowania i wypowiedzi pacjentki mają charakter urojeniowy”.

W świetle powyższego należy wskazać, że apelacja wnioskodawczynie stanowi polemikę z ustaleniami faktycznymi dokonanymi przez Sąd Rejonowy. Zabieg ten nie może odnieść zamierzonego skutku, gdyż nie wskazano konkretnych nielogiczności, sprzeczności w rozumowaniu czy wybiórczego potraktowania materiału dowodowego. Skarżąca nie podważyła prawdziwości zeznań uczestnika i zgłoszonych przez niego świadków. Jej argumentacja abstrahuje od stwierdzonych niedostatków wewnętrznej spójności zeznań samej zainteresowanej oraz braku potwierdzenia jej twierdzeń w złożonych do akt dokumentach. Nadto skarżąca nadinterpretuje znaczenie zaświadczenia lekarskiego wystawionego przez prof. K. i przypisuje nadmierne znaczenie przyjęciu przez Sąd I instancji, że to ona była stroną inicjującą konflikty i wszczynającą kłótnie. Stwierdzenie to odnosi się do manifestowanych przez skarżącą obaw o chęć pozbawienia jej mieszkania, skłonienia do leczenia mimo negowania istnienia takiej potrzeby oraz pretensji do syna o jego kontakty z innymi osobami i – szeroko rzecz ujmując – styl życia. Nie ma w tym stwierdzeniu żadnej próby przypisania skarżącej nadmiernej agresji.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego, zacząć należy od przypomnienia, że podstawą złożonego w sprawie wniosku jest art. 11a ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r. poz. 1390 ze zm., oznaczanej dalej „u.p.p.r.”). Powyższy przepis umożliwia zobowiązanie osoby stosującej przemoc

w rodzinie do opuszczenia mieszkania, przekazując do dyspozycji sądu narzędzie polegające na odseparowaniu sprawcy przemocy w rodzinie od ofiar tej przemocy. Reguluje także przesłanki tego orzeczenia oraz tryb postępowania. Zgodnie z jego treścią, jeżeli członek rodziny wspólnie zajmujący mieszkanie, swoim zachowaniem polegającym na stosowaniu przemocy w rodzinie czyni szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie, osoba dotknięta przemocą może żądać, aby sąd zobowiązał go do opuszczenia mieszkania. Jednocześnie w art. 2, ustawa definiuje w pkt 1 „członka rodziny” oraz w pkt 2 co należy rozumieć pod pojęciem „przemoc

w rodzinie”, stanowiąc, iż jest to jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie, naruszające prawa lub dobra osobiste osób określonych w art. 2 pkt 1, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą.

Żądanie zobowiązania przez sąd danej osoby do opuszczenia mieszkania przysługuje wyłącznie osobie dotkniętej przemocą

w rodzinie ze strony członka rodziny wspólnie zajmującego mieszkanie. Przesłanką do wydania przez sąd orzeczenia o zobowiązaniu do opuszczenia mieszkania jest okoliczność, że członek rodziny czyni szczególnie uciążliwym "wspólne zamieszkiwanie". Kwestia zatem tytułu prawnego do lokalu nie jest

w tej sprawie miarodajną. Trzeba tu jednak podkreślić, że nakaz opuszczenia lokalu orzekany na podstawie wskazanego przepisu nie jest eksmisją, nie powoduje utraty tytułu prawnego, a jedynie tymczasowe ograniczenie korzystania z lokalu. Nakaz ma charakter czasowy, bowiem w razie zmiany okoliczności może być zmieniony lub uchylony.

W świetle przywołanych regulacji prawnych podstawą żądania, aby sąd zobowiązał członka rodziny do opuszczenia mieszkania, jest zachowanie członka rodziny polegające na stosowaniu przemocy w rodzinie, które czyni szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie. Zestawienie tych przesłanek ze stanem faktycznym niniejszej sprawy prowadzić musi do wniosku, iż nie zostały one spełnione, nie dając tym samym podstaw do nakazania uczestnikowi postępowania opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania na podstawie art. 11a u.p.p.r., jak trafnie uznał Sąd Rejonowy.

Zarzuty apelacji dotyczące naruszenia art. 2 pkt 2 u.p.p.r. były niezasadne. Wbrew stanowisku skarżącej Sad Rejonowy prawidłowo zinterpretował definicję przemocy w rodzinie. Skarżąca nie tyle polemizuje

z interpretacją prawa materialnego, którą zaprezentował Sąd I instancji, co analizuje przesłanki omawianej ustawy w okolicznościach faktycznych innych niż ustalone w tej sprawie. Oczywiście, że wmawianie choroby psychicznej, zmuszanie do poddania się zbędnym badaniom, szantażowanie czy pomawianie, to zachowania wyczerpujące pojęcie przemocy, ale ich

w przedmiotowym stanie faktycznym nie stwierdzono. To na wnioskodawczyni, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 k.c., spoczywał procesowy ciężar wykazania, że uczestnik dopuszcza się wobec niej przemocy w znaczeniu zdefiniowanym w art. 2 pkt. 2 u.p.p.r. Obowiązkowi temu skarżąca nie sprostała. Sąd Rejonowy słusznie zwrócił uwagę, że art. 11a u.p.p.r.

z założenia chronić ma domowników przed aktami przemocy polegającymi na umyślnych działaniach lub zaniechaniach wywołujących cierpienia fizyczne

i psychiczne, i które to akty przemocy czynią szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie. Zaistnienie takich okoliczności nie zostało wykazane. Należy podkreślić, że art. 11a u.p.p.r. jest przepisem szczególnym i jako taki nie może być interpretowany rozszerzająco. Przedmiotowy przepis nie może być stosowany w każdej sytuacji istnienia konfliktu pomiędzy matką i synem,

a jedynie w sytuacji stosowania przemocy przez jednego z domowników nad innym i istnienia wyraźnej relacji – sprawca przemocy i ofiara. W niniejszej sprawie brak dowodów na to aby uczestnik swoim umyślnym działaniem

lub zachowaniem był sprawcą przemocy wobec wnioskodawczyń. Podsumowując należy stwierdzić, że również ocena prawna wniosku dokonana przez Sąd

I instancji jest prawidłowa i brak podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia. Między uczestnikami postępowania istnieje nasilony konflikt, lecz z uwagi na jego charakter drogą do rozwiązania problemów tej rodziny nie może być wniosek złożony w trybie cytowanej powyżej ustawy.

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., apelacja podlegała oddaleniu.